

BIZNES CI UCIEKA

Marcin Osman



O realizowaniu marzeń i pasji podróżowania. O postawie przedsiębiorczości w biznesie i codziennym życiu. O tym, że Wszechświat sprzyja tym, którzy podnoszą się z fotela i podejmują działania.



BIZNES CI UCIEKA

Marcin Osman

2014

POSMAKUJ ŻYCIA (ZAMIAST WSTĘPU)

O NAPISANIU KSIĄŻKI MYŚLAŁEM OD BARDZO DAWNA. DO tego myślenia dodałem prowadzenie dziennika. To dziś już czternaście stukartkowych zeszytów formatu A4. Początkowy plan zakładał, że przepiszę ich treść i wzbogacę o nowe komentarze. Stało się inaczej.

Książka, którą trzymasz w ręku, jest zapisem moich doświadczeń, refleksji, spostrzeżeń i najważniejszych, cennych lekcji, jakie odebrałem od życia na przestrzeni lat.

Były wśród nich doświadczenia niezwykle burzliwe, pełne sukcesów, ale i trudne niekiedy do przyjęcia porażki. Dzięki sukcesom nabrałem pewności siebie oraz utwierdziłem się w przekonaniu, że mam ogromną moc sprawczą. Dzięki porażkom nabyłem pokory, która pozwala mi pamiętać, że nie mam monopolu na rację ani też nie potrafię zawsze przewidywać przyszłych zdarzeń.

W pewnym momencie zacząłem mieć trochę dość ekspertów, guru, doradców komunikujących, iż wiedzą, co mam robić, aby moje życie było szczęśliwe. Książka stała się zatem także sposobem na to, by podzielić się z Czytelnikami doświadczeniami, aby KAŻDY SAM mógł zdecydować, z czego chce skorzystać i kiedy, co zastosować, a co zakwestionować, co przyjąć, a co nawet całkowicie odrzucić.

Podejdź do tej książki jak do szwedzkiego stołu, na którym znajdują się różnorodne potrawy z kuchni całego świata. Na swój talerz nałóż tylko to, co sam chcesz, co Ci się podoba – to, co jest dla Ciebie dobre i smaczne. Łącz i komponuj nowe smaki. Zapraszaj do stołu swoich przyjaciół i razem twórzcie jeszcze lepsze i wspanialsze potrawy.

Jeśli jednak na tym stole nie odnajdziesz niczego dla siebie, to zawsze pozostaniesz z doświadczeniem, dzięki któremu po prostu zweryfikowałeś, co Ci nie smakuje, a przez sam proces próbowania Twoje kubki smakowe poznały nowe smaki.

Mam nadzieję, że na kartach tej książki odnajdziesz inspirację do tego, by eksperymentować ze swoim życiem i sprawdzać, czy można z niego wycisnąć jeszcze więcej soku o smaku, który najbardziej lubisz.

Smacznego!

Marcin

ILE WAŻY TWOJE ŻYCIE?

OGROMNE BIURO W CENTRUM MIASTA. KILKANAŚCIE, może i kilkadziesiąt stanowisk pracy, a przy nich w najgorętszych momentach kilkanaście czy kilkadziesiąt osób. Dziesiątki spotkań. Tysiące godzin spędzonych w samochodzie i tysiące przejechanych kilometrów. Problemy i „pożary” niemal każdego dnia. Mnóstwo zobowiązań, jeszcze więcej wymagań. Presja, zarówno z zewnątrz, jak i od środka... Ciebie samego. Wdawanie się w toksyczne relacje, nie tylko w obszarze prywatnym. Godzenie się na dziesiątki kompromisów dla osiągnięcia tzw. wyższego celu.

Brzmi znajomo? Potrafisz utożsamić się choćby z niektórymi z powyższych zdań?

A co, gdyby życie mogło wyglądać inaczej?

Sam szukałem odpowiedzi na to pytanie. Pomógł mi ją odnaleźć George Clooney, dzięki kreacji, jaką stworzył w filmie *W chmurach* (*Up in the Air*), a szczególnie dzięki przemowie, którą w całości cytuję poniżej.

Do plecaka zapakuj wszystko, co masz.

Zacznij od drobiazgów – od rzeczy, które trzymasz na półkach, w szafkach i w szufladach. Wrzuć do niego wszystkie bibeloty, świecidełka i pamiątki, które udało Ci się zgromadzić do tej pory. Pewnie już samo to trochę waży.

A teraz dorzuć nieco większe rzeczy. Ubrania. Sprzęt, który trzymasz na biurku. Lampkę nocną i pościel. Telewizor też.

Plecak powinien już być dosyć ciężki, ale nie przestawaj. Kanapa, łóżko i stół z kuchni też niech się w nim znajdują. Spokojnie, upchniesz jeszcze swój samochód, ba, swój dom – niezależnie od tego, czy to mała kawalerka, czy willa z balkonem i ogródkiem.

Wszystko to ma się zmieścić w tym jednym plecaku. Gotowe? To teraz spróbuj zrobić krok. Nie takie to proste, co?

A czy nie to właśnie sobie robimy każdego dnia? Co dzień wkładamy na swoje barki nasz życiowy bagaż i dokładamy do niego kolejne ciężary. I nie przestajemy, dopóki nie wgniotą nas w ziemię. A nie możemy przy tym przestać iść, bo na tym polega życie.

Co więc teraz? Spójrz: zaraz podpalę Twój plecak.

Zastanów się, co chcesz z niego wyjąć i uratować, zanim stanie się kupką popiołu. Zdjęcia? Zdjęcia są dla ludzi, którzy nie pamiętają. Weź lecytynę czy coś podobnego, a zdjęcia zostaw. Niech spłoną. Właściwie to niech wszystko spłonie. Czemu nie?

Wyobraź sobie, że jutro obudzisz się i nie będziesz mieć absolutnie niczego. Czyż to nie zabawne? Chociaż odrobinę?

Teraz dopiero będzie trudno. Ale nie uciekaj. Masz nowy plecak. Pusty. Tym razem wypełnij go ludźmi!

Zaczynaj od swoich znajomych, od znajomych swoich znajomych, od ludzi z pracy czy ze studiów. Potem przejdź do swoich bliskich, naprawdę bliskich – takich, którym możesz zaufać. Zaprosz do plecaka swoich krewnych, ciotki i wujków, braci i siostry, Twoich własnych rodziców. I w końcu również najbliższą Ci osobę – męża lub żonę, chłopaka lub dziewczynę. Niech ta osoba też wejdzie do Twojego plecaka. Nie musisz się bać, tego plecaka nie będziemy podpalać.

Skup się na tym, jak cięży Ci na plecach. Nic w tym dziwnego, w końcu relacje z innymi ludźmi to bardzo istotny element naszego życia. Czy czujesz, jak paski wrzynają Ci się w ramiona? To właśnie są wszystkie te trudne rozmowy czy kłótnie, które macie za sobą, te tajemnice i te kompromisy, na które przystałeś. Wcale nie musisz tego dźwigać! Czemu nie zdejmiesz tego plecaka?

Niektóre zwierzęta już tak mają, że muszą dźwigać siebie nawzajem jako brzemię. Tak zostały stworzone, że całe życie żyją w symbiozie. Łabędzie, gdy raz połączą się w pary, trwają w nich do śmierci. Kochankowie są bez szans na wspólne szczęście. Ale my nie jesteśmy łabędziami!

Im wolniejsze są nasze kroki, tym szybciej giniemy. My nie jesteśmy jak łabędzie – jesteśmy jak rekiny!

Czy czujesz moc powyższych słów?

W moim życiu wielokrotnie następował czas, w którym musiałem przepakowywać swój plecak. Miałem w nim zbyt dużo przedmiotów, zbyt dużo toksycznych relacji, zbyt dużo niepotrzebnych wymagań czy zbędnych sprzętów.

Wielokrotnie rozpoczynałem od początku, ale za każdym razem dbałem o to, aby mój plecak, a raczej uciążliwy bagaż, był coraz lżejszy. A im był lżejszy, tym łatwiej było mi biec – no, chyba że w danym momencie miałem ochotę tylko spacerować.

Powyższy tekst jest oczywiście przenośnią, ale jakże wymowną! Potraktowałem go bardzo serio, niemal dosłownie, do tego stopnia, że mój prawdziwy plecak (25 litrów) waży jedynie pół kilograma.

Moment, w którym uświadomiłem sobie, że swoje życie mogę projektować w taki sposób, jak sam chcę, był jednym ze wspólniejszych zdarzeń. Świadomość tego, że do swojego plecaka mogę zabierać tylko to, co jest dla mnie dobre, pozbywając się wszystkiego, co zbędne, niekorzystne, przestarzałe – to daje siłę do sięgania po jeszcze lepszą jakość, także w odkrywaniu samego siebie.

Inwestowanie w przeżycia, w doświadczenia, a nie w zbędne graty, pozwala na skuteczniejsze modelowanie własnego życia tak, aby stawało się ono jeszcze pełniejsze.

Jeśli mój plecak jest lekki, umożliwi mi niemal natychmiastową zmianę kierunku podróży w sytuacji, gdy w trakcie drogi okazuje się, iż miejsce, do którego dotarłem (albo sama droga), wcale mi się nie podoba. Nie muszę tu tkwić tylko dlatego, że wybudowałem dom, zainwestowałem w samochód, że nie mam

jak przenieść mojego drogiego sprzętu audio-video czy też dlatego, że mieszkają tu moi znajomi.

Będę w tej książce wracał (bezpośrednio lub pośrednio) do opowieści o „lekkim plecaku”. Tobie, Drogi Czytelniku, gorąco polecam obejrzenie tego filmu.

A teraz zapraszam Cię do mojego świata.

Książka, którą trzymasz w ręku, jest zapisem moich doświadczeń, refleksji, spostrzeżeń i najważniejszych, cennych lekcji, jakie odebrałem od życia na przestrzeni lat.

Były wśród nich doświadczenia niezwykle burzliwe, pełne sukcesów, ale i trudne niekiedy do przyjęcia porażki. Dzięki sukcesom nabrałem pewności siebie oraz utwierdziłem się w przekonaniu, że mam ogromną moc sprawczą. Dzięki porażkom nabyłem pokory, która pozwala mi pamiętać, że nie mam monopolu na rację ani też nie potrafię zawsze przewidywać przyszłych zdarzeń.

*Wracam do domu uczyć się języka polskiego
tylko po to, by przeczytać tę książkę.*

– Gary Vaynerchuk

DZIĘKI TEJ KSIĄŻCE:

- odważysz się żyć na własnych warunkach,
- zaczniesz poddawać w wątpliwość status quo,
- będziesz otaczać się wyjątkowymi ludźmi,
- zaakceptujesz siebie takiego, jakim jesteś, bez względu na to, co myślą lub mówią o Tobie inni.

I najważniejsze: z odwagą i śmiałością
zaczniesz sięgać po to, o czym marzysz.

www.biznesciucieka.pl

Cena: 39,00 zł

ISBN 978-83-938552-0-9



9 788393 855209